

Wprowadzenie.

„To było”

W wyrażeniu „to było” można dostrzec co najmniej trzy powiązane ze sobą problematyki. Po pierwsze, słowo „było” wyraża to, do czego niegdyś była odnoszona forma teraźniejsza „jest”. „Było”, to niegdyś „jest”. Po drugie, słowo „było” wskazuje na dystans czasowy między tym, o czym mówimy „było”, a momentem wypowiedzania „to było”.¹ Innymi słowy, „było” uświadamia istnienie interwału między orzekaniem o przeszłości a „rzeczami” do niej należącymi. Po trzecie, słowo „było” zakłada, że to, co było, jest uchwytnie, dostrzegalne, interpretowalne z perspektywy tego „teraz”, które służy za punkt odniesienia do orzekania o niegdysiejszym „jest”. Gdy mówimy „było”, to, o czym mówimy, nie jest ulokowane poza zasięgiem naszego orzekania, choć nie można już o tym myśleć, że wciąż „jest”.

„To było” jest wyrażeniem afirmatywnym. Stwierdza, że to, o czym orzeka, miało status wskazywany przez słowo „jest” w nie mniejszym stopniu niż rzeczy należące do teraźniejszości. Słowo „było” wnosi afirmację możliwości wypowiedzania oraz afirmację istnienia tego, czego dotyczy wypowiedzanie. „Było” nie tylko wyraża negatywnie, że to, o czym mowa, nie należy już do teraźniejszości. Ponad tym negatywnym aspektem, słowo „było” wprowadza do mowy istnienie tego, do czego odnosi. W napięciu negacji i pozytywności przewagę uzyskuje afirmacja. Jeśli zatem w słowie

¹ Zob. P. Ricoeur, *Interpretation Theory: Discourse and the surplus of meaning*, The Texas Christian University Press, Fort Worth 1976, s. 71-88.

„było” obecne jest jednocześnie owo „jest”, wyzwaniem dla pamięci i historiografii staje się zrozumienie własnego wysiłku przywoływania przeszłości jako odzyskiwania pierwotnego „jest”, zasłoniętego przez aspekt negatywności określenia „było”². Pamięć i historiografia artykułują dawne „jest”.

Wskazane wyżej trzy problemy zaznaczające się w wyrażeniu „to było” określe kolejno (1) obecnością tego, co było, (2) interwałem lub dystansem między tym, co było, a orzekaniem o tym, oraz (3) paradoksem orzekania o tym, co było. Wyrażenie „to było” oznacza jednocześnie akt orzekania o minionym istnieniu oraz artykułowany w tym akcie stan rzeczy. Wyrażanie to łączy tym samym przedmiot interpretacji i akt interpretacji jako składowe tego samego zjawiska rozciągniętego w czasie.

Obecność oznacza w proponowanym tutaj rozumieniu, że stan rzeczy, o którym mówimy, wyrażany był, gdy miał miejsce, w jego teraźniejszości, za pomocą formy „jest”, co oznacza, że był wówczas uznawany za obecny. Interwał, o którym wspomniałem, jest w pewnym sensie wewnętrznym dystansem tego zjawiska i oznacza odległość w czasie między stanem rzeczy, o którym się orzeka, i ulokowaniem w czasie aktu orzekania o tym stanie rzeczy. Paradoks wiąże się z tym, że to, o czym akt orzekania głosi, że było, jest dostępne poznawczo dla podmiotu tego aktu i jest obecne w akcie orzekania, że to było. W tym akcie orzeka się zatem nieobecność (przynależność do przeszłości) czegoś obecnego (wyrażanego w akcie orzekania). Akt orzekania, paradoksalnie, uobecnia to, o czym głosi, że jest nieobecne.

„To było” wskazuje na zjawisko posiadające głębię czasową. Obejmuje ono nie tylko ulokowane punktowo w czasie akty orzekania o obecności rzeczy aktualnych, ponadto nie tylko retrospektywne akty stwierdzania, że określone stany rzeczy miały miejsce, lecz również stany rzeczy niegdyś obecne, retrospektywnie określane jako niegdyś obecne, oraz dystans czasowy pomiędzy obecnością i stwierdzeniem tego, że miała ona miejsce w przeszłości. To skomplikowane zjawisko — obejmujące część przeszłości i część przyszłości (w stosunku do) tejsze

² P. Ricoeur, *Pamięć, historia, zapomnienie*, przeł. J. Margański, Universitas, Kraków 2007, s. 368-379; T. Snyder, *Bloodlands. Europe between Hitler and Stalin*, Basic Books, New York 2010, s. 379-408.

przeszłości — jest uchwytne w perspektywie artykułującej je refleksji teoretycznej. Rozciągnięte w czasie, ma charakter rozwijającego się procesu, wchłaniającego w siebie chwile (momenty, punkty w czasie) konstатовanego (aktualnie lub retrospektywnie) istnienia określonego stanu rzeczy i ulokowanie temporalne aktów stwierdzających (aktualnie lub retrospektywnie) obecność owych stanów rzeczy. „To było” pozwala na postawienie problemu historii, inaczej mówiąc pytania, czym jest historia, w sposób, który w punkcie wyjścia rozumowania przesądza o powiązaniu między aktami artykulacji a artykułowanymi stanami rzeczy oraz między aktami artykulacji wypowiedzianymi w przeszłości i w jej przyszłości. Wszystkie te aspekty mieszczą się w jednym zjawisku/procesie oraz w jednym schemacie teoretycznym przybliżającym to zjawisko, łączącym słowo i rzecz, przeszłość i przyszłość.

W strukturze wskazywanej przez „to było” żadne z miejsc temporalnych ją tworzących nie wydaje się uprzywilejowane, choć, jeśli któremukolwiek z nich musielibyśmy przyznać pierwszeństwo, uzyskałby je moment istnienia stanu rzeczy konstатовanego przez wypowiedź wyrażającą jego aktualne istnienie. Od obecności (lub roszczenia do wyartykułowania obecności) rozpoczyna się rozwijanie się historii. Jednak już roszczenie do wyartykułowania aktualnej obecności zawiera w sobie oczekiwanie odniesione do przyszłości, by antycypowane artykulacje retrospektywne potwierdziły aktualne rozpoznanie obecności. Patrząc z drugiej strony dystansu czasowego, można zauważyć, że również artykulacjom retrospektywnym dawnej obecności możemy przyznać status początku w rozumowaniu wyjaśniającym, czym jest artykułowana historia, ponieważ artykulacje retrospektywne mogą orzekać o minionym istnieniu stanów rzeczy niedostrzeganych, a tym samym niewyartykułowanych przez dyskurs współczesny tym stanom rzeczy. Ponadto interwał (dystans) czasowy również nie jest wyłącznie implikacją aktów interpretacyjnych współczesnych stanom rzeczy, których aktualną obecność się stwierdza, oraz aktów interpretacyjnych o charakterze retrospektywnym. Nie byłoby relacji między aktywnościami minionymi i aktualnymi, retrospektywnymi, gdyby interwał czasu nie był wypełniony praktykami interpretacyjnymi i przekazywaniem tego,

co określa się dziedzictwem. Aktywności wypełniające ten interwał są warunkiem i początkiem związku między przeszłością i terażniejszością, tak jak są nimi obecność oraz paradoks w naszkicowanym wyżej sensie. Forma historii implikowana w wyrażeniu „to było” jest artykułowana z wielu punktów czasowych równocześnie, jest zatem wytworem zbiorowego, choć niekoniecznie wspólnotowego, wysiłku interpretacyjnego. Na kartach niniejszej książki próbuję określić tę zbiorowość, określając ją historyczną wspólnotą słowa.

Więź między obecnością i jej retrospektywną interpretacją może być oświetlana z wielu punktów widzenia, poprzez przyłożenie do niej różnego rodzaju konceptów, w tym pojęć tworzących pary. Jedną z takich par jest opozycja między horyzontem oczekiwań i przestrzenią doświadczenia. Inną parą, na podstawie której zwykle się myśleć o historii, jest różnica między pamięcią i historiografią. W części pierwszej pracy rozważam zagadnienia wskazywane przez sygnalizowane wyżej koncepty obecności, dystansu oraz paradoksu w ramach różnicy między doświadczeniem i oczekiwaniem. W drugiej części analizuję te zagadnienia, rozważając problem reprezentowania przeszłości przez słowo pamięci. W części trzeciej przybliżam, w jaki sposób historiograficzna reprezentacja przeszłości, będąca słowem historiografii, rekonstruuje przeszłość dzięki przekazowi przeszłości przychodzącemu poprzez dystans czasowy.

Rozdziały książki przybliżają relację między pierwotnymi aktami artykulacji właśnie obecnych stanów rzeczy i aktami interpretacji retrospektywnej³. Nade wszystko jednak umożliwiły przyjrzenie się temu, co wypełnia interwał czasu, ponieważ właśnie on jest kształtowany przez wymianę między doświadczeniem i oczekiwaniem, orzekaniem i obietnicą, powtarzaniem form przeszłości i zrywaniem z ciągłością w historii. Koncept historii rozumianej jako wspólnota słowa jest ideą orientującą i organizującą całość moich rozważań.

³ Moje rozumienie tej relacji jest polemiczne w stosunku do obrazu relacji między poznaniem *in actu* i poznaniem *ex post* przedstawianego przez Reinharda Kosellecka, zob. M. Bugajewski, *Doświadczenie przeszłości a czas historyczny*, [w:] M. Solarska, M. Bugajewski, *Doświadczenie przeszłości. Poznanie historyczne wobec pluralizmu czasu historycznego*, Instytut Historii UAM, Poznań 2018, s. 77-89.

Przedstawiana książka jest próbą reakcji w postaci rozważań o charakterze teoretycznym na wrażenia, które były moim udziałem podczas wielokrotnej analizy kilku dzieł filmowych. Mam na myśli w szczególności dwa dzieła Claude’a Lanzmanna, *Shoah* (1985) i *Le dernier des injustes* (2013), a także *Rashomon* Akira Kurosawy (1950) oraz brytyjsko-kambodżańską produkcję *Enemies of the people* (2009) Theta Sambatha i Roba Lemkina⁴. W wymienionych filmach zasadniczą rolę odgrywają świadkowie i świadectwa o przeszłości, które zbierane są w celu wypowiedzenia prawdy o przeszłości i wytworzenia odniesienia do tego, co było. Próbuje na kartach książki wyjaśnić sobie, dlaczego sposób odnoszenia się do świadków niekiedy budzi moją zasadniczą niezgodę, jak np. dzieje się w przypadku rozmowy C. Lanzmanna z mieszkańcem wsi Treblinka, Czesławem Borowym, a także dlaczego mój odbiór innych fragmentów filmu, jak w przypadku rozmów między reżyserem i więźniem *Sonderkommando*, Filipem Müllerem, wydaje mi się w najwyższym możliwym stopniu stosowny i delikatny. Filmy te stawiają problem potrzeby świadectwa rozumianego jako wypowiedzenie tego, w czym się uczestniczyło. Stawiają także, szczególnie jasno w filmie kambodżańskim, problem potrzeby poszukiwania świadków, a wśród nich sprawców zbrodni mających miejsce w przeszłości, którzy mogliby stać się świadkami.

W rozważaniach książki kontynuuję studia nad aktywną rolę przeszłości w kształtowaniu jej historiograficznej reprezentacji. W 2009 roku opublikowałem rozprawę *Brzemie przeszłości*⁵, w której przedstawiałem, w jaki sposób narracja historiograficzna jest reakcją na wyzwanie, jakie stanowi dla niej zło zaistniałe w przeszłości. W napi-

⁴ C. Lanzmann, *Shoah. The Complete Text of the Acclaimed Holocaust Film*, preface by S. de Beauvoir, Da Capo Press, New York 1995, s. 17-31; Tenże, *Zajęc z Patagonii. Pamiętniki*, przeł. M. Ochab, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2010, s. 453-455.

⁵ M. Bugajewski, *Brzemie przeszłości. Zło jako przedmiot interpretacji historycznej*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2009; Por. E.A. Mukoid, *Filozofia zła: Nabert, Marcel, Ricoeur*, Universitas, Kraków 1993, *passim*.

sanej we współautorstwie monografii *Doświadczenie przeszłości*⁶, w jej drugiej części zatytułowanej *Doświadczenie przeszłości a czas historyczny*⁷, wychodząc od studiów nad kilkoma autorami zajmującymi się teorią poznania historiograficznego, pisałem o spektralnej obecności przeszłości w terażniejszości, poprzedzającej poznanie historiograficzne. W obecnych rozważaniach analizuję kategorię słowa przeszłości, które poprzedza i warunkuje słowo wypracowywane przez historiografię. Czytelnik zauważy liczne związki między analizami napisanej przeze mnie części drugiej *Doświadczenia przeszłości* i obecnymi rozważaniami, które pozwalają na przyjęcie, że *Historyczna wspólnota słowa* jest niejako tomem drugim, kontynuującym namysł nad doświadczeniem przeszłości. Biorąc na warsztat zagadnienia zła, fantomu oraz słowa, które przychodzą z przeszłości, będąc naszym dziedzictwem historycznym, wskazuję, że poznanie historiograficzne wytwarza obraz przeszłości na fundamencie tego, co z niej pochodzi. Przeciwwstawiam się tym samym konstruktywistycznemu sposobowi rozumowania na temat poznania historiograficznego, o tyle, o ile według tego rozumowania przeszłość zdana jest na zabiegi poznawcze historiografii i znosi je bez oporu i skargi. Głos świadka oraz pozostałość przeszłości nie pozwalają się wmontować w obraz terażniejszości historyka, która swobodnie prefiguruje oraz narratywizuje to, co było. Gdy rozpoczyna się badanie historiograficzne, przeszłość już jest zinterpretowana w słowie przychodzącym z niej.

Potrzeba zrozumienia statusu słowa przeszłości w badaniu historiograficznym wynika również z dorobku współczesnych badań historiograficznych nad totalitaryzmem. Dzieło Saula Friedländera uświadomiło mi na przykład, że świadectwa przeszłości należy rozpatrywać jako „nośniki” wiedzy o przeszłości⁸. Zatem nie tylko ekspresje subiektywnych przeżyć uczestników i ofiar, lecz również wyrazy ich wiedzy o tym, co miało miejsce, wykraczającej poza wiedzę sprawców

⁶ M. Solarzka, M. Bugajewski, *Doświadczenie przeszłości. Poznanie historyczne wobec pluralizmu czasu historycznego*, Instytut Historii UAM, Poznań 2018.

⁷ M. Bugajewski, *Doświadczenie przeszłości a czas historyczny*, s. 75-155.

⁸ S. Friedländer, *Nazi Germany and the Jews. Volume 1: The Years of Extermination 1939–1945*, HarperCollins, New York 2008, s. IX-XXII.

historii. W części drugiej książki próbuję zastanowić się nad tym, co może wiedzieć uczestnik określonej sytuacji historycznej.

Moje rozważania mają charakter teoretyczny i metodologiczny, a nie metodyczny. Dotyczące historiografii rozważania metodyczne polegają na tym, że rozważa się możliwe do podjęcia czynności i ich sens, odnosząc je do konkretnych pytań o przeszłość, nasuwających się w konkretnym badaniu historiograficznym, opartym na określonym materiale źródłowym, brany pod uwagę w poszukiwaniu odpowiedzi na owe pytania. Refleksja metodyczna jest typowym sposobem stawiania zagadnień podczas dyskusji seminaryjnej wspierającej autorów piszących pracę badawczą na tematy mieszczące się w polu zainteresowania grup badawczych, zajmujących się określonymi epokami lub płaszczyznami tzw. procesu dziejowego. Refleksja metodologiczna analizuje czynności badawcze i ich sens, abstrahując niekiedy od konkretnych zastosowań historycznych, zachowując jednak sposób ujęcia tych czynności, który pozwala na ich powiązanie z konkretnymi zastosowaniami. Analizy metodologiczne, w każdym razie w środowisku badawczym poznańskiej metodologii historii, z którego się wywodzę, zachowują więc z poziomem metodycznym rozważań nad poznaniem historiograficznym, choć często tej więzi nie artykułują. Refleksja teoretyczna niekiedy, i tak się dzieje w tej książce, wykracza poza rozumowanie o charakterze metodologicznym. Tak jest np., gdy stawiam pytanie o warunki możliwości analizowanych zjawisk. Odpowiedź na pytanie o owe warunki jest doniosła niezależnie od tego, jak wyraźnie wyeksplikowane są jej związki z refleksją o charakterze metodycznym. Moje rozważania łączą myślenie teoretyczne i metodologiczne, nie tracę jednak całkowicie z pola widzenia troski metodycznej, szczególnie w rozważaniach na temat interpretacji świadectwa. Zakładam, że słowo przeszłości jest aktywne w wytwarzaniu jej historiograficznego obrazu, pytając, jakie są warunki możliwości takiej aktywności. Jeśli w mojej odpowiedzi pojawia się np. kategoria otwarcia interpretatora na sens przychodzący z przeszłości, to jest to kategoria teoretyczna, dotycząca warunków możliwości komunikacji poprzez czas, mogąca mieć implikacje metodologiczne, a także metodyczne, przy czym moim celem

nie jest wyczerpujące omówienie tych implikacji. Podobnie jest z omawianą w części pierwszej książki opozycją między przestrzenią doświadczenia i horyzontem oczekiwań, które mają charakter uchwytnych teoretycznie warunków myślenia i poznania historycznego, lecz mogą być przez historyka przekształcone w kategorie badania historycznego o zrozumiałym sensie metodycznym.⁹

Oddawana do rąk czytelnika książka przedstawia namysł rozwijany w kontekście dzieła Paula Ricoeura, które ma charakter biblii problemu historiograficznej reprezentacji przeszłości rozważanej w kontekście pamięci i antropologii wskazującej na fundamentalną historyczność człowieka¹⁰. Podczas lektury księgi Ricoeura nasunęła mi się idea wspólnoty jako wzajemnego krytycznego zapytywania, którą staram się przedstawić w niniejszym rozważaniu.

Książka ukazała się dzięki wsparciu Dyrektora Instytutu Historii UAM, prof. Józefa Dobosza, którego proszę o przyjęcie podziękowań za zyczliwość na każdym etapie przygotowywania publikacji. Podziękowania składam również prof. Wojciechowi Wrzaskowi, kierownikowi Interdyscyplinarnego Seminarium Historycznego, za stwarzanie przestrzeni pracy badawczej, bez której napisanie niniejszego tekstu nie byłoby możliwe oraz za jego krytyczną lekturę i rekomendowanie do druku. Szczególne podziękowania składam prof. Marii Solarskiej, recenzentce wydawniczej książki, której niezawodne wsparcie podczas pisania tekstu i bezcenne uwagi krytyczne motywowały mnie do pokonywania trudności podczas pracy pisarskiej. Dziękuję również Oficynie Wydawniczej Epigram w osobie dr. Grzegorza A. Dominiaka za staranne przygotowanie książki do druku oraz za niezwykle dla mnie cenną dyskusję na temat jej treści.

⁹ W refleksji R. Kosellecka wymienione kategorie, przestrzeń doświadczenia i horyzont oczekiwań, mają podwójne znaczenie. Z jednej strony są analizowane w namyśle teoretycznym nad warunkami możliwości historii. Namysł ten jednak zmierza do tego, by kategorie te wykazały swoją metodyczną użyteczność dla badań nad wyobrażeniami czasu w epoce nowożytnej. Zob.: R. Koselleck, *Semantyka historyczna*, wybór i opracowanie H. Orłowski, przeł. W. Kunicki, Wydawnictwo Poznańskie 2001, *passim*, szczególnie s. 359-388.

¹⁰ P. Ricoeur, *Pamięć, historia, zapomnienie*.